

Przedpłata:

miesięcznie na pocztę
4700 000 mk., u kolporterów od 1—11 marca
1500 000 mk., włącznie
dostawy, pod opaską w kraju
7000 000 mk. za gran.
15 000 000 mk.

Ogłoszenia:

za wiersz petytowy lub jego miejsce 130000 mkp.
za reklamy 200000 mkp.

Gazeta Robotnicza

Adres

na listy i przesyłki pieniężne: „Gazeta Robotnicza”, Katowice G. Śl., skrzynka pocztowa 101
Redakcja w Katowicach
ulica Teatralna nr. 12
(Ratuszowa)

Administracja
ulica Teatralna nr. 12
Telefon nr. 1150.

CODZIENNY ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr. 60

Katowice, środa, 12-go marca 1924 r.

Rok 29

Nowe zabiegi przemysłowców.

Na porządku dziennym obrad pomiędzy Związkiem pracodawców a Zespołem Pracy organizacji zawodowych, były dzisiaj cztery bardzo ważne sprawy do rozpatrzenia. Na pierwszym miejscu stała kwestja zlikwidowania zatargu, jaki wyrósł na podłożu jednostronnie powziętych postanowień przez pracodawców walcowni cynku, odnośnie do znanej już zamiany dotychczasowego 8-godz. czasu pracy na taki, jaki miał miejsce przed wojną. Drugie i trzecie miejsce zajmowała przez pracodawców forsowana sprawa dalszego obniżenia zarobków, ewentualnie przedłużenia dotychczasowego czasu pracy w kopalniach węgla. Wreszcie jako czwarta z rzędu, stała sprawa prawidłowego wypłacania zaliczek przez pracodawców, wniesiona przez kierowników związków zawodowych.

Wszyscy wjaśnieni w faktyczny stan położenia, jaki się z biegiem ubiegłego tygodnia wytworzył spodziewali się załatwienia pierwszego punktu przez krótkie oświadczenie przedstawiciela interesów pracodawców, że cofają swoje rozporządzenie o ośmiornazowych zmianach pracy w tygodniu.

Oświadczenie takie wprawdzie nastąpiło, jednakowoż było ono przybrane w formie, która od razu trafiła na żywy opór wszystkich zainteresowanych. Radca górniczy p. Krauze oświadczył bowiem, że pracodawcy postanowili poprobować jeszcze drogi przez organizacje zależnej, t. j. odczekać podniesienia produkcji przy dotychczasowym 8-godz. czasie pracy.

„Skoroby jednak te nadzieje zawiedły zastrzegają sobie powrót do cofniętej obecnie propozycji, do której się uważają uprawnieni”.

Rozumie się, że także stawienie kwestji było absolutnie nie do przyjęcia i wywołało dość obszerną dyskusję ze strony przedstawicieli interesów robotniczych. Podkreślono wyraźnie z tej strony, że o chwilowym tylko cofnięciu w „uka 1.” przewidzianej „regulacji” czasu pracy wedle życzenia pracodawców — mowy być nie może. Krok przez pracodawców podjęty należy mimo wszystkich przeciwnych zapewnień, uważać za złamanie umowy taryfowej i to się już więcej powtórzyć nie powinno.

Zbytecznem byłoby zapewniać, że pracodawcy obstawiali przy swoim rzekomem „prawie” do przeprowadzenia tej zmiany jak zamierzali, i że związki zawodowe z taką energią im tego „prawa” odmówiły.

Pan Krauze oświadczył dalej, że pracodawcy gotowi są za czas zmusy zlokautowanych robotników, rzec się potrącenia węgla deputatowego i urlopów — jednakowoż płacić tych zmuszonych szych nie myśla.

Oczywiście, że na takie „ustępstwo” pracodawców zgodzić się nie było można i nie pozostało nic więcej, jak zadowolić się tylko na razie podjęciem w dniu jutrzejszym pracy na starych warunkach, a zasadnicze rozstrzygnięcie sprawy, oddać do rozpatrzenia i zawyrokowania instancji bezstronnej, jaką jest Komisja Arbitrażowa. Odpowiedni wniosek został już wniesiony.

Zaznaczyć jeszcze należy, że pracodawcy dali jeszcze oświadczenie, że wobec tygo cofają oni również swoje „ustępstwo” njeodciągania węgla i urlopów.

W sprawie redukcji zarobków nie mówiono wiele, ponieważ sami pracodawcy odczuwali do brze, że taki krok jest w obecnie do tego niepodatnym czasie, wcale, a wcale niemożliwym. Z tem większą energią zastępowali jednak żądanie przedłużenia czasu pracy na podstawie stawionej już dawniej propozycji, ażeby górnicy pracowali pod ziemią bez wjazdu i wyjazdu ośm godzin. Ze strony tow. Adama oświadczeniem było od razu, że C. Z. G. nie zgodzi się na żadne przedłużenie czasu pracy.

Podobne oświadczenie dał też potem przedstawiciel innych organizacji.

Pracodawcom nie było to oświadczenie na ręce i p. K. powoływał się nawet na rozporządzenie ministerjalne, ogłoszone w „Dzienniku Ustaw” jako dowód, że przedłużenie czasu pracy jest możliwe. Po długiej i żywej dyskusji i kilkakrotnie po-

Główny inspektor pracy Kłot w Katowicach.

Warszawa, 10. 3. (Pat.) W poniedziałek, dnia 10. bm. wyjechał do Katowic główny inspektor pracy Kłot w związku z rozpoczynającymi się ponownie rokowaniami między przemysłowcami a związanymi robotnikami w sprawie obniżenia cen węgla i przedłużenia dnia pracy w kopalniach górnośląskich.

(Jak nas informują zażegnani Związki zawodowe stanowisko przeciwne przedłużeniu dnia pracy. Wobec deklaracji, min. Wł. Grabskiego, że chce uszanować zasadę o 8-godz. dniu pracy jest też więcej jak wątpliwem, czy przedstawiciel rządu p. Kłot pójdzie na rękę przemysłowcom. Ostatecznie rząd wie dokładnie, że klasa robotnicza na G. Śląsku nie dopuści pod żadnym warunkiem do naruszenia 8-godz. dnia pracy.)

Zlikwidowanie zatargu robotników fabryk jutowych w Częstochowie z przemysłowcami.

Warszawa, 10. 3. (Pat.) W fabrykach jutowych w Częstochowie „Wata”, „Stradom” i „Gigant” wybuchł w połowie lutego strejk na tle zadania robotników zastosowania takich norm pracy, jakie otrzymali robotnicy w innych gałęziach przemysłu włókienniczego z tytułu umowy zawartej w Łodzi dnia 6 lutego. Pertraktacje w Częstochowie nie doprowadziły do rezultatów, wobec tego zostały przeniesione do Warszawy. Po konferencjach odbytych dnia 5. i 6. bm. w ministerstwie pracy, przy udziale głównego inspektora pracy Kłota i naczelnika wydziału p. Ulanowskiego osiągnięto porozumienie. Robotnicy otrzymali podwyżkę 10 proc. oraz zapewnienie, że fabryki nie zredukują ilości dni pracy. Należy zaznaczyć, że w toku pertraktacji robotnicy dali dowód, zrozumienia, że obecna sytuacja wymaga daleko idących ofiar dla utrzymania przemysłu w ruchu, przemysłowcy zaś wykazali tendencję przyznania robotnikom wszystkich ustępstw na jakie pozwala obecna trudna konjunktura.

Ogromny spadek franka francuskiego.

Paryż, 10. 3. (Pat.) Na Radzie ministrów w pałacu elizejskim u prezydenta Rzeczypospolitej postanowiono zaniechać zaciągania dalszych pożyczek na cele odbudowy. Spekulacji zagranicznej, zmierzającej ku znizce franka uchwalono przeciwdziałać jak najenergiczniejszymi środkami, które pozostają narazie w tajemnicy. Minister skarbu przedłożył parlamentowi nowe projekty finansowe. Rząd będzie się domagał najszybszego uchwalenia przez senat ustawy finansowej i złoży w senacie oświadczenie, także samo jak w izbie deputowanych, żliwe, bez kolizji z prawem o 8-godz. dniu pracy.

dejmowanych osobnych obradach stron, zaproponowano ze strony interesentów robotniczych gotowość zaprowadzenia „polskiego czasu pracy” t. j. 46 godz. tygodniowo.

Na te propozycje jednak pracodawcy zgodzić się nie chcieli, ponieważ 6 godzinowy czas w soboty, byłby dla nich jeszcze więcej szkodliwy z powodu większego pogłębienia naszych szybów w kopalniach.

Dyskusja wyczerpała się w końcu nad tym punktem i stanęło na oświadczeniu, że w ramach dzisiejszego czasu pracy, gotowe są organizacje do wszelkich kroków, jakie winny być podjęte w celu podniesienia produkcji. Pracodawcom to nie wystarczyło, oświadczyli jednak, że obrad nie zrywają, tylko poprobowują za parę dni ponownie na ten temat ze związkami zawodowymi obradować.

Pozostała jeszcze sprawa zaliczek tak niepunktualnie wypłacanych, wywołała również żywą dyskusję. Pracodawcy zapewniali, że robią co mogą, ale potrzebnych ilości pieniędzy zebrać na czas wyznaczony nie są w stanie.

Twierdzenie zadców zakładowych, że pieniędzy jest dosyć i są w P. K. K. P. do otrzymania w każdej ilości, pracodawcy nie kwestionują.

zwracając uwagę na konieczność ograniczenia wydatków i zaniechania polityki pożyczek. Bank francuski poprze te usiłowania rządu i podejmie wszelkie niezbędne kroki.

Paryż, 10. 3. (Pat.) Od dnia dzisiejszego podrożały taryfy osobowe na kolejach francuskich o 47 do 50 procent.

Paryż, 10. 3. (Pat.) Matin donosi, iż postanowiono wczoraj pod żadnym warunkiem nie podwyższać obciążenia banknotów. Rząd jest zdecydowany, zwalczać spekulację kupców, chcących ciągnąć korzyści ze spadku franka. Według doniesienia „Petit Parisien”, bank francuski otrzymał znaczne kredyty, które wpłyną korzystnie na położenie pod względem finansowym.

Paryż, 10. 3. (Pat.) Komisja finansowa senatu obradowała wczoraj po południu przez 4 godziny celem załatwienia ustawy finansowej. Z ogłoszonego komunikatu komisji wynika, iż podniesione będą znacznie podatki na samochody luksusowe. Poza tem komisja zredukowała budżet na rok 1924 o 1 miliard. Natomiast uchwalono nowe podatki w wysokości 4 miliardów, poza tem przyjęto także ustawę o 20-procentowym podniesieniu podatków wogóle.

Śmierć 175 górników.

Saltlake City, 10. 3. (Pat.) Wskutek wybuchu i spowodowanego nim pożaru w kopalni zginęło 175 robotników. Niepodobna im było pośpieszyć z pomocą.

Powstańcy czy rabusie?

Chebbie. W sobotę napadła tak zwana „bojowa” powstańców z Huty Godula na dworc w Chebzie pociąg idący w kierunku Wrocławia, wywołując z pociągu njejakiego handlarza Dudy z Pszczyny, obijając tegoż w brutalny sposób tak, że musiano go odstawić do lekarza. Przy tem zabrano jemu półtora miljaru mkp. i złoty zegarek.

Zaznaczyć należy, że Duda jest Polakiem i w celu zakupu towaru wyjeżdżał chciał do Wrocławia.

Bojowkarzy „powstańców” zaaresztowała wczoraj policja i odstawiała do sędziego śledczego w Król. Hucie.

Wybryki samozwańczych bojówek powstańczych zdarzają się coraz częściej. Tak podobno w Szopienicach bojowkarze rewidują polskie restauracje za „orgeszami”, natomiast restauratorom Niemcom nie czynią żadnych przykrości.

W Siemjanowicach uniemożliwili powstańcy przedstawienie amatorskie „Sily”, gasząc podczas przedstawienia światło, tak, że niemożliwem było doprowadzić przedstawienie do końca.

Zapewniają jednak, że oni tam bez wystarczających gwarancji pieniędzy otrzymać nie mogą. Kredytów obecnie z powodu braku wszelkich podkładów nie mają, węgla nie mogą się pozbyć, sypią go na hałdy — a gdy go sprzedadzą, to muszą jeszcze czekać długo na zapłatę, bo i ich odbiorcy w ciężkich kłopotach pieniężnych się znajdują. — To są wszystkie przeszkody, których oni pracodawcy przełamać nie są w stanie.

Po naradzie się przedstawicieli interesów robotniczych pomiędzy sobą, postanowiono jednomyślnie oświadczyć pracodawcom swoją zgodę na życzoną sobie poprzednio przez pracodawców tymczasową redukcję zaliczek na 70 procent i stopniowo przygotowany zwrot ku staremu, dwukrotnemu w miesiącu systemowi wypłat.

Po oddaniu odpowiedniego oświadczenia, postanowiono w łonie osobno na ten cel stworzonej z pięciu osób składającej się komisji wszystkie przygotowania obliczenia przeprowadzić.

Na tem skończyło się to tak bardzo ważne posiedzenie Głównego Wydziału po blisko ośm godzinnych obradach. Związkowicę

Baczność robotnicy!

Sprawa Radców zakładowych nie „umarła”

Wypowiedzenie pracodawców jest nieprawne. Klub PPS. w Sejmie Warszawskim przez posła tow. Adamka stawil nagły wniosek o przywrócenie tego stanu prawnego w czynnościach Radców zakładowych, jaki panował aż do 15. 12. 23 roku.

Wniosek ten doręczony został p. Marszałkowi Sejmu w piątek 8. lutego. Nagłość wniosku uzasadniał poseł tow. Adamek w środę 13. lutego. Plenum uchwaloło nagłość i p. Marszałek odesłał go do Komisji Obrony Pracy. Od tego czasu tow. Adamek chodził regularnie na posiedzenia tej Komisji, aby wniosek ten merytorycznie uzasadnić. Lecz na posiedzeniach tych w dnach 15. i 20. lutego była obradowana bardzo ważna ustawa o ubezpieczeniu bezrobotnych i przewodniczący ks. poseł Wójcicki wniosków referentom nie rozdawał. Na następnym posiedzeniu, dnia 27. 2. ksiądz Wójcicki nie był obecny. Zastępcą jego poseł tow. Reger chciał rozdać nowe wnioski referentom, a między nimi nasz wniosek o Radach zakładowych posłowi Adamkowi do zreferowania na następnym posiedzeniu. Przeciwno temu zaprotestował przyjaciel panów pracodawców p. poseł Trepka z prawicy, że to nie stało na porządku dziennym. Inną ósemkarze jeszcze pomogli i wniosek jeszcze musiał „spać” w tece przewodniczącego. Ale przewodn. tow. Reger stawil zaraz rozdanie tych wniosków na porządek dziennym następnego posiedzenia i takowe zaraz wyznaczył na dzień 29. 2., kiedy to do piero komisja posłowi Adamkowi oddała ten wniosek do zreferowania na przyszłym posiedzeniu, które się odbędzie dopiero w końcu bież. tygodnia, bo do czwartku Sejm nie miał posiedzeń.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przedstawiciele prawicy, obrońcy kapitalistów, będą się starali w Komisji i na plenum tę sprawę jak najdłużej przewlec lub zupełnie utracić — gdyby się to dało. Lecz z drugiej strony jest pewnem, że nasi przedstawiciele tow. Adamek i Stępczyk jako górnicy, a także tow. Reger, Ziśkowski i Ziemięcki, jako stałi członkowie tej komisji, po starają się o to, by sprawa ta należycie i w Komisji na plenum Sejmu została wyswietlona i górnikom jakoteż wszystkim innym robotnikom przywrócono to, co im się słuszenie należy, o co ich zachłanni kapitaliści chcą okraść. Fachową prawną ochronę swych interesów zarobkowych i ochronę swego zdrowia i życia przy ciężkiej niezdrowej i bardzo niebezpiecznej robocie.

Mimo tej niesłychanej prowokacji robotnicy, a mianowicie górnicy, mają tyle wyrozumienia dla państwa, że mianowicie teraz, podczas naprawy skarbu, nie wolno wstrząsać życia gospodarczego, nie wolno teraz strajkować. Wyczerpując wszystkie możliwości pokoju — teraz od Sejmu spodziewają się wymiaru sprawiedliwości. Czekali dotychczas cierpliwie, i choć z wielkim trudem, gotowi są czekać jeszcze czas jakiś. Ale biada Wam panowie magnaci — baroni węglowi i większość sejmowa, jeżeli robotnicze zaufanie do Was zdradziacie. Jeżeli robotnik daremnie by oczekiwał wymiaru sprawiedliwości.

Dziś panuje bezwzględny terror kapitalistyczny. Setki poszkodowanych robotników którzy się codzień o pomoc zwracają do Radców Zakładowych, nie mogą takowych załatwić, bo związek pracodawców podyktował, że radcy muszą robić przy warsztacie lub w przodku podziemnym. Te setki codzień powiększają się do tysięcy. Złość i nienawiść i poczucie pogwałcenia praw elementarnych, gromadzi gorycz w ludziach która z czasem każdą cierpliwość doprowadza do końca, do wybuchu.

Setki pourywanych członków, połamanych kości, potłuczonych ciał ludzkich wypadkami przy pracy, powodują stały upust krwi robotnika; stały płacz żon i dzieci poszkodowanych. Te wypadki przez czynność sumienną R. Z. poczęły się cokolwiek zmniejszać.

Teraz ta czynność ma być do zera ograniczoną, a morze krwi i łez rodzin robotniczych znów ma się powiększyć.

Ale ta krew i te łzy wołają o pomstę i o pomoc do nieba i do — Sejmu. Robotnik zacisnie zęby, zgrzytnie swe złowrogie „pięruki” i będzie czekał jeszcze krótki czas...

A jeżeli i tam sprawiedliwości nie osiągnie, to porzuci wszelkie względy. Będzie robił tylko to samo, co teraz robi kapitalista. Jeżeli ma panować terror zamiast prawa i porozumienia, to niech tak będzie. Jeżeli zamiast prawa i porozumienia ma panować wojna, to niech ona będzie — choćby była stała, codzienna. Jak załoga nie może załatwić swych słusznych zażaleń, — z Radcą, to i z rządem załatwi choćby chociażby dyrektorem, ale tego nigdy nie zniży się, by panował bezwzględny gwałt i terror kapitalistyczny.

Bagno korupcji reakcyjno-komunistycznej.

Z Czechosłowacji. Nasza o sensacyjnych aferach korupcyjnych, obejmujących najwyższe sfery „dziesięciu tysięcy” i szeregi — komunistyczne. Z funduszu korupcyjnego czerpali zarówno wybitne osobistości polityczne, generałowie i działacze komunistyczni. W następstwie tego postawiono w stan oskarżenia szereg oficerów czeskiego sztabu generalnego, oraz nastąpiła masowa ucieczka członków z partii komunistycznej. Kwo ty miljonowe czeskich koron brał z funduszu korupcyjnego prezydent czeskiego senatu Prasek, generał Kutlvaser, redaktor urzędowego pisma Dr. Svatek, poseł komunistyczny Dr. Smeral, sekretarz partii komunistycznej Kucera, narodowo-socjalistyczny poseł i b. minister Tucny.

O tych ładnych obrońcach proletariatu, za jakich się wydawali komuniści, którzy razem z reakcjonistami brał miljonowe łapówki, pisze „Robotnik Śląski”, organ polskich socjalistów pod zaborem czeskim, co następuje:

„Senator Prašek „otrzymał” 10 miljonów koron czeskich od spółki spirytusowej na przekupstwo stronnictw politycznych, aby głosowały za zniesieniem podatku od spirytusu i za podwyższeniem cel. Udział w tej aferze miały niektórzy przywódcy narodowych socjalistów, agrariusze a teraz okazuje się na podstawie dokumentów, że i komuniści i ich „Rude Pravo” otrzymali od Praška 3 miliony koron czeskich z funduszu korupcyjnego.

Gen. Kutlvaser zaś zamawiał benzynę i inne towary dla ministerstwa spraw wojskowych (obrony narodowej). Dostawcy dostarczali zły gatunek benzyny, dostarczali jej też mniej, a wystawiali rachunki wyższe. Kutlvaser i jego współpracownicy otrzymywali za to od dostawców setki tysięcy koron czeskich, a państwo oszukano w ten sposób o miliony!”

Blizszych szczegółów tej sensacyjnej afery korupcyjnej, przeprowadzonej na spółkę komunistów z agrariuszami, dowiadujemy się z „Tygodnika”, wychodzącego we Fryszacie. Trzeba zaznaczyć, że czescy socjaliści piętnowali publicznie prezydenta senatu Praška za pobieranie sum korupcyjnych. Nie było to na rękę komunistom, gdyż obawiali się, że na światło dzienne wyjdą dowody, że i komuniści są zasargani w tem bagnie niemoralnem i podłym. Nie pomogło im je dnak nic, gdyż agrariusze zdradzili i swych konfidentów komunistycznych, „pracujących” w spirytusie. „Tygodnik” tak pisze o tej haniebnej korupcji w szeregach czeskich komunistów:

„Po wyjściu na jaw korupcji spirytusowej, komuniści zrobili furzyk wielki, udając sprawę dliwych i „czystych”, nieokapanych w spirytusie. Jak zwykle, tak i teraz, na tle tej afery prowadzą walkę z socjalną demokracją z zemsty, że prasa socjalno-demokratyczna piętnowała komunistów za tę podłą robotę. Jest to rzeczą znaną, że gdy chodzi o grube pieniądze, komuniści łączą się dla interesu nawet z przeciwnikami.

„Pravo Lidu” zamieściło z dn. 5. marca

artykuł pod tytułem: „Spirytusowa kloaka Emila Kuczery, Karola Prasška i partii komunistycznej”. W artykule tym udowodnione jest, że sekretarz Prasška, Emil Kuczer, wspólnie z Karolem Praszkim, dalej „inżynierem” Kacha, — trzema byłymi austriackimi konfidentami jego cesarskiej i królewskiej mości, wreszcie z adwokatem dr. Smeralem, przywódcą komunistycznym i adwokatem Kolabimem, utworzyli „mafie” w celu przeprowadzenia zemsty na socjalnej demokracji za jej bój przeciwko korupcjonistom a i Praszków.

Tu okazuje się, jak bardzo komuniści zanurzani są w spirytusie. „Inżynier” Kacha przedłożył dr. Kalabisowi zdjęcie fotograficzne potwierdzeń, które porada Kubiczek, a na podstawie tychże można dowodzić, że cały szereg przywódców komunistycznych dostał od korupcjonistów znaczne sumy pieniędzy. Dr. Smeral oddał Kuczerowi i Praszkowi komunistyczny organ centralny „Rude Pravo” a redaktorom rozkazał pisać według jego wskazówek. Tak zostali na służbie korupcjonistów.

We wspomnianym artykule „Pravo Lidu” pisze:

Jak dziś rzeczy stoja, możemy oświadczyć, przywódcy partii komunistycznej przyjęli na cel ruchu komunistycznego i dla swych celów osobistych z pieniędzy spirytusowych około 3 miliony koron. W potwierdzeniach, o których wie dr. Smeral i Kalabis, są kwoty takie, jak: 600 000 Kcz., 200 000 Kcz. i kilka kwot mniejszych, jest również i kwota 4 000 Kcz. dla jednego dziennikarza komunistycznego, jako dan na podroż. Ogólna suma tych pachnących spirytusem pieniędzy sięga 3 miliony Kcz.

Takto ci „obrońcy” proletariatu wstępują do spółki z korupcjonistami, konfidentami austriackimi, jedynie dlatego, aby zarobić grube miliony, zamiast bronić interesów robotniczych. Najwyższy czas, że partia komunistyczna gwałtownie się rozpadła. Robotnicy nareszcie zrozumieją frazesy, szwindle i kapięle w spirytusie tych warcholców. Nie dziw, wszak i sam przywódca komunistyczny dr. Smeral był austriackim konfidentem policyjnym.

Braciszkanie tych spirytusowych komunistów starają się i na Górnym Śląsku warcholę i szcud przeciw polskim socjalistom. W Czechosłowacji robią w spirytusie, a tu na Górnym Śląsku w rosyjskich rublach Moskwa sypie komunistom polskim pieniądze, aby rozbili szeregi robotnicze. W Czechosłowacji sypia zaś komunistom kapitaliści z spółek spirytusowych. Komuniści pomagają kapitalistom nie tylko, że rozbijają szeregi klasowo-zorganizowanego proletariatu, ale chcą jeszcze utopić robotnika w spirytusie, aby wogóle stracił całą energję w walce z kapitałem. Niechaj bagno przekupstwa komunistycznego przekona tych robotników, którzy zbalamuceni zostali przez wysłanników Moskwy i popierali kom., że komunistom nie chodzi o wyzwolenie proletariatu lecz o geszefcikę, na których się mogą obłowić.

Polityka międzynarodowa.

Kiedy kapitaliści dwóch krajów mają interes we wzajemnym zbliżeniu, rządy burżuazyjne ich państw uprzedzają się wtedy w prawieniu sobie komplementów i starają się wszystko, co mogłoby wywołać rozbieżność w zapatrywaniach odsunąć na dalszy plan lub pokryć frazesami „odwiecznej przyjaźni, wspólnej tradycji” itd. Gdy zaś interes zaniknie, te same rządy nie omijają ani jednej sposobności, aby obrzucić się błotem.

Bolszewicy kiedyś twierdzili, że nie uznają obłudy w polityce. Ale wraz z nową ekonomiczną polityką w Rosji przyszły i najstarsze metody dyplomacji. Dziś bolszewicy wychwalają faszystów włoskich. Posła włoskiego przyjęto w Moskwie tak uroczystie, jak żadnego innego przedstawiciela jakiegokolwiek państwa. W przyjęciu na dworcu brała udział kompanja honorowa czerwonej armji. Robotnik rosyjski w sowjeckim mundurze defilował przed faszystą włoskim.

Zupełnie zerwał z tajnością i obłudą w polityce międzynarodowej dopiero robotniczy gabinet Mac Donalda. Premier angielski dąży do zapewnienia światu pokoju przez powszechne rozbrojenie i utworzenie międzynarodowego rozjemstwa. Aby osiągnąć ten szczytny cel, konieczne jest współdziałanie Anglii i Francji. Z tego też względu jeszcze przed zwołaniem międzynarodowej konferencji Mac Donald usiłuje nawiązać przyjazne stosunki z Francją. Ale w przeciwieństwie do burżuazyjnych polityków Mac Donald nie ukrywa, że nie zgadza się w wielu sprawach z Poincaré’em. W liście do premiera francuskiego Mac Donald pisze, że jest rzeczą niemożliwą, aby Francja finansowała zbrojenia w Europie, a nie płaciła swoich długów Anglii, której obywatele uginają się pod ciężarem własnych długów; niemożliwą jest także rzecz stawianie przeszkód w odbudowie gospodarczej Europy przez okupację zagłębia Ruhr. Ale właśnie te wszystkie sprawy sporne należy w pierwszym rzędzie rozpatrzyć i zastanowić się, czy nie znajduje się wspólny punkt myślenia między rządami Francji i Anglii. Trzeba przede wszystkim usunąć atmosferę wzajemnej nieufności.

Poincaré wyraził gotowość na poddanie rewizji stosunku wzajemnego Francji i Anglii. Ale to mu nie uratuje stanowiska pierwszego ministra w państwie.

Zwracają się przeciwko niemu ze wszystkich stron.

W Belgji ustąpił gabinet Theunisa, który współdziałał z Poincaré’em we wszystkich jego poczynaniach. W parlamencie belgijskim zarzucono Theunisowi, że stałe podporządkowywał interesy Belgji względem przyjaźni z Francją. Skutkiem tego było obniżenie kursa franka belgijskiego i to, że teraz Belgja ponosi konsekwencje nierozumnej polityki Poincarego. Nie powstawano w parlamencie belgijskim przeciwko przyjaźni z Francją, a przeciwko metodom działania prawicy francuskiej.

Dziwne, że pan Poincaré nie rozumie, że powinien zrzec się swego stanowiska jeszcze przed wyborami do parlamentu, po których już będzie musiał ustąpić.

W maju odbędą się także nowe wybory w Niemczech. Nie dają one spać reakcji niemieckiej. W procesie Ludendorffa i Hittlera o usiłowanie dokonania zamachu stanu w Bawarii całe zachowanie się oskarżonych wskazuje, że chcą oni wywołać właśnie wyznaniowe i rasowe. Ludendorff w mowie swej szeroko dowodził, że nieszczęścia na Niemcy spowodzają katolicy i żydzi, przyczem ostro atakował Watykan.

Przedstawiciele katolickiej partii niemieckiej „centrum”, wystąpili gwałtownie przeciwko Ludendorffowi. Arcybiskup koloński nakazał w liście księżom swej archidiecezji, zwalczać Ludendorffa z ambon.

W ten sposób reakcja z obydwu stron stara się wywołać zamieszki na tle wyznaniowym, powaśnić robotników, aby potem przy wyborach zwyciężył kapitał, który pójdzie do walki wyborczej solidarnie bez względu na różnice rasowe i wyznaniowe.

Lecz na nic te wszystkie usiłowania nacjonalistów.

Świat w postępie tak szybko idzie naprzód, że nawet w Turcji, gdzie niedawno wszechwładnia

„Hona” jest i „Bona”

zadził sułtan, który był zarazem kalifem — głową religii mahometańskiej, półbogiem, dziś jest republika, a zgromadzenie narodowe uchwalilo znuścić kalifatu sułtana zaś z 67 książętami i księżniczkami wypędzono z kraju.

Resztki wpływów reakcji na całym świecie zanikną wkrótce, ale zostanie po rządach nacjonalistów 2 miliony bezrobotnych w Anglii, 5 milionów w Niemczech, bezrobotni w Polsce, Danii, Holandii, Czechosłowacji — miliony kalek, miliony wdów i sierot po poległych na wojnie.

Jak gospodarowała chjena.

Wniosek o postawienie w stan oskarżenia b. ministra Kucharskiego, złożył tow. Moraczewski na ostatnim posiedzeniu Sejmu.

P. Kucharski dostał Polskę „za darmo”. Nie go nie kosztowała zdobycz niepodległości, to też traktuje on i jego przyjaciele Polskę jako wroga.

Interesy państwa są u nich na ostatnim planie, główna troska, to własne interesy, jak napchać trzosi, ze szkoda publiczną. Tow. Moraczewski stwierdził, że działanie p. Kucharskiego jako min. handlu w sprawie zakładów żyrardowskich, było z wyraźną szkodą dla interesu państwa.

Na mocy dekretu rządowego z dnia 16. grudnia 1918 r., zakłady żyrardowskie przeszły pod zarząd państwowy. Ponieważ zakłady te zostały podczas wojny bardzo poważnie uszkodzone, zarząd państwowy do ich odbudowy poczynił inwestycje, które pochłonęły 2 miliony 600 tysięcy franków, według ówczesnego kursu marki polskiej.

Według układu, zawartego z prywatnymi kapitalistami, przy oddaniu im zakładów żyrardowskich, p. Kucharski, jako min. przemysłu i handlu zgodził się przyjąć na rzecz skarbu państwa 448 tysięcy franków, jako zwrot funduszy wydanych na inwestycje. W ten sposób „darował” p. Kucharski kapitalistom „tylko” 2 miliony franków.

Ala nie na tem koniec. Na zapłacenie tych 448 tys. franków, otrzymali posiadacze żyrardowskich zakładów 22 miljardy marek z państwowych instytucji kredytowych. W styczniu zwrócili pożyczkę niezwaloryzowaną i w sumie oddali 18 tysięcy franków, co faktycznie nie pokrywałoby nawet procentów od 2 milionów 600 tysięcy franków.

Takie interesy robił p. Kucharski, jako minister handlu. A jakie robił jako minister skarbu?

Na interesach żyrardowskich stracił skarb państwa przeszło 4 biliony marek.

Ciekawe, co też robił w tym czasie Komisarz oszczędnościowy p. Moskałewski. Pewnie zamiatł motylką oszczędnościową w ministerstwie oświaty, zdrowia, poczt i telegrafów. Redukował urzędników, kolejarzy i zapominał wglądać „w pracę” swego przyjaciela politycznego p. Kucharskiego.

Można do tych panów zastosować przysłowie, że łapia w sieci oszczędnościowe muchy, a puszczają woły w postaci 4 bilionów dla kapitalistów żyrardowskich.

Komisja sejmowa, w skład której wchodził tow. Moraczewski, wyświetli, jaką rolę odegrał w tej żyrardowskiej aferze p. Kucharski. Chjena zawsze pracuje na chwałę Boga i Ojczyzny, ale o sobie także nie zapomina.

Z życia narfil i ruchu zawodowego

Lipiny. Dnia 24. 2. br. odbyło się zebranie C. Z. G. oddziału górników z współudziałem członków PPS. na sali p. Machoń. Członkowie na zebranie licznie się stawili. Referował tow. poseł Czajor. Treściwy i pouczający referat zadowolił wszystkich zebranych i pobudził do ożywionej dyskusji. Na zebraniu tem przyjęto następującą rezolucję:

„My zebrani członkowie CZZP. i PPS. protestujemy energicznie przeciw wszelkim zamachom reakcji na prawa robotnicze, przeciw zniesieniu 8-godzinnego dnia i obniżeniu zarobków. Gdy protest nasz nie odniesie pożądanego skutku, staniemy jak jeden mąż do walki o nasze prawa.

Załadamy od naszych zastępców organizacji, ażeby poczynili krok, celem usunięcia nieporządków w kopalniach, które przyczyniają się do pomnażania nieszczęśliwych wypadków, powodujących śmierć i kalectwo. Żaładamy wyboru objazdowych (kontrolerów) z pośród mas robotniczych i opłacenia tychże przez kasę państwową.”

SeKretarz.

Kronika.

Sprawa zarobków w zawodzie drukarskim.

Katowice. W związku z wiadomością, dotyczącą sporu drukarzy z właścicielami drukarni w sprawie zarobków donoszą, że z końcem ub. tygodnia pogodzą się obie strony tak, iż począwszy z dnieniem 10. bm. wypłacany będzie zarobek według taryfy poprzedniej (bez odtrącenia 10 proc. z zarobków). Obecnie więc zecer żonaty zarabia 78 milionów mkp. tygodniowo.

Paszporty zagraniczne.

Dnia 7 bm. odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych narada nad wprowadzeniem ulg w opłatach paszportowych. Przewidziany jest podział opłat na trzy kategorie. Pierwsza wynosząca 500 franków złotych, obowiązująca będzie osoby wyjeżdżające za granicę dla celów rozrywkowych; druga 100 fr. zł. obowiązująca będzie wyjeżdżających w sprawach handlowych, trzecia wreszcie 25 franków złotych, obowiązująca będzie artystów, publicystów i ludzi nauki.

Podwyższenie taryfy kolejowej.

Na Radzie taryfowej omawiana była sprawa podwyżki taryfy kolejowej wedle projektu Ministerjum Kolei.

Po dłuższej dyskusji postanowiono wprowadzić od dn. 15. bm. podwyżkę taryfy osobowej dla pasażerów klasy III., zmieniono jednak system, dotąd stosowany w taryfach kolejowych w ten sposób, iż w komunikacji podmiejskiej podwyżka cen przejazdów ma być bardzo nieznaczna, następnie obciążać ma głównie pasażerów przejeżdżających w III. klasie większe przestrzenie, przyczem od 400 klm. wzwyż stosowana ma być znowu niższa taryfowa. Naogół podwyżka wynosi 60 proc. obecnej taryfy III. kl. Ceny biletów I. i II. klasy postanowiono nie podwyższać, aby nie zniechęcać pasażerów do podróżowania w klasach wyższych, a przeciwnie zachęcić obecnych pasażerów klasy III. do podróżowania klasą II. przy dłuższych przestrzeniach.

Wraz z podwyżką taryfy klasy III. zmieniają się stosunek cen w klasie I, II i III; gdy dawniej klasa I. była trzykrotnie droższa, a klasa II. dwukrotnie w porównaniu z klasą III., obecnie stosunek ten przedstawiać się będzie tak: kl. III. — 1, kl. II. — 1 1/2 i kl. I. — 2 i pół razy droższa.

Węgiel śląski — najdroższy w Poznaniu.

Pisma poznańskie donoszą, że węgiel górnośląski jest w Poznaniu najdroższym. Wszędzie w Polsce jest on tańszy niż w Poznaniu. Ten niepojęty stan rzeczy tłumaczy się tem, że węgiel ten idzie do Poznania niemiecką koleją przez Kluczborek, a fracht trzeba opłacać w zlocie, czyli w waloryzowanych markach rentowych. Koszt przewozu węgla z Katowic do Poznania są trzy razy tak wysokie, jak z Katowic n. p. do Dźwińska lub Tarnopola. Różnica ceny węgla angielskiego i śląskiego jest taka, iż mimo kosztów transportu, angielski węgiel jest tańszy. Angielski węgiel kosztuje 28 szylingów za tonę. W Anglii zaś węgiel śląski kosztowałby 45 szylingów.

Teatr Polski.

W dniu dzisiejszym odbędzie się tylko jeden gościnny występ artystów baletu warszawskiego pod kierownictwem i z udziałem głośniejszy sławy baletmistrza P. Zajlicha, wszechświatowej sławy prima-baleriny uroczej Haliny Szmole, znakomitej solistki Wjery Pietrakiewicz, mistrza baletu polskiego Michała Kuleszy, utalentowanego solisty F. Faliszewskiego i znanych tancerki: J. Faliszewskiej, H. Wilamowskiej, I. Staszewskiej, W. Zgliczyńskiej, H. Szczuckiej, J. Rządówny, Karlewskiej i Szatkowskiej. Bogaty program zapowiada: 1) Szapenjana; 2) Kaprys hiszpański i 3) Divertissement. Dyryguje kapelmistrz opery warsz. M. Ruchucki. Kostjumy pomysłu W. Drabika. Początek o godz. 8. wiecz.

„Ogniem i mieczem”, sztuka w 5 aktach z powieści H. Sienkiewicza w przeróbce Popławskiego będzie najbliższą premierą w Teatrze Polskim. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem M. Petrzyckiego.

Katowice. (Poś adresem właścicieli domów.) Z powodu odwilży zachodzą często szkody, spowodowane przez wodę, a do usunięcia takowych wzywa się często straż pożarną. Straż pożarna nie jest obowiązana do wykonania takich prac i nie jest jej możliwym w tak nagłych wypadkach pomocy udzielić. Jest raczej rzeczą właściciela lub zarządcy posiadłości, utrzymywać porządek i usunąć śnieg i lód z chodników i rynsztoków. Ścieki znowu wyczyszcza urząd budowlany podziemny, do którego w zachodzących wypadkach kierować się należy.

Katowice. (Posiedzenie zarządu Związku Gmin Wojew. Śląskiego.) W środę, 12. bm. o godz. 10-ej przed południem odbędzie się w sali posiedzeń magistratu w gmachu miejskim w Katowicach przy ul. Pocztowej posiedzenie zarządu Związku Gmin Województwa Śląskiego.

Porządek dzienny: 1) Powzięcie dalszych decyzji w sprawie zagrożonego podatku procederowego; 2) Zniesienie obszarów dworskich; 3) Sprawy podatkowe; 4) Doniesienia.

Katowice. (Kradzież kieszonkowa.) Lipińskiemu Wilhelmowi z Król. Huty skradziono na rynku w Katowicach podczas wsiadania do tramwaju 1 portfel z 140 milionami mkp. i kartę cyrkulacyjną. — Korzeł Cecylii w Wyrku skradła nieznana osoba 80 milionów mkp., 1 rolnetkę i dowody osobiste. — P. Langer Dorocie z Olkusza skradziono na dworcu kol. w Katowicach podczas wsiadania do pociągu 1 portfel z 10 milion. mkp. i dowodami osobistymi. — P. Noglińskiemu Wilhelmowi z Katowic skradziono podczas wsiadania do pociągu pociąg pociąg dowody osobiste, paszport zagraniczny, 2000 koron czeskich, 2500 kor. austr. i 500 milionów mkp.

— (Kradzież z włamaniem.) Z zamkniętego mieszkania Stanisława Węgrzyna w Katowicach,

przy ul. Francuskiej nr. 27 skradziono garderobę różnego rodzaju wartości 3 i pół miljarda mkp.

— (Sprzeniewierzenie.) Niejak A. Rechter bez stałego miejsca pobytu, sprzeniewierzył na szkodę Józefa Fridlera z Katowic 1 pierścień brylantowy wartości 7 miliardów mkp.

— (Aresztowanie.) Przyaresztowano niejakiego Wilhelma Kołodzieja, pochodzącego z okolicy Dyseldorfu pod zarzutem kradzieży kieszonkowych popełnionych na dworcu kol. w Katowicach.

ŚLĄSK OPOLESKI

Dalsze wydalenia robotników.

Przy ostatnich układach zarobkowych oświadczyli pracodawcy, że ma być wydanych z pracy jeszcze 20 procent robotników, zatrudnionych w wielkim przemyśle górnośląskim. Rzekomo ciężkie położenie przemysłu jest przyczyną zapowiadanych wydań.

Wiadomo, że pracodawcy domagając się przedłużenia czasu pracy, twierdzą, że przez to położenie przemysłu się polepszy. Tymczasem okazuje się, że przedłużenie czasu pracy bynajmniej nie wpłynęło na polepszenie położenia przemysłu.

Kopalnia Karsten-Centrum pod Bytomiem. — (Ofiary pracy.) W zeszłym tygodniu zdarzyły się na tej kopalni dwa nieszczęśliwe wypadki. Mianowicie przez spadające węgle zabici zostali: górnik Paweł Wachowski z Rozbarku i górnik Bisz z Zabrze. Zwłoki nieszczęśliwych umieszczono w lecznicy knapezastowej w Bytomiu.

Olesno. (Wydalenie z pracy.) Zarząd kolejowy wypowiedział pracę z terminem 14-dniowym 14 robotnikom z Olesna. Taksamo w Kluczborku wydano 14 robotników, a w Sierakowie aż 27 robotników. Starostwo (landratura) oleskie wydało również 10 urzędników, a niektórzy z nich już prawie nie mają prawa do pensji, której jednakże nie otrzymują.

Z DALSZYCH STRON.

Zderzenie pociągów pod Krakowem.

Kraków. W dniu 7. bm. na stacji Podgórze — Bonarka nastąpiła katastrofa kolejowa. O godz. 20 najeżdżał pociąg osobowy, jadący z Nowego Sącza na 13 wozów towarowych, pozostawionych na torze przez nieuwagę personelu kolejowego. Ofiarą katastrofy padło 15 osób i maszynista Najder. Wszyscy ponieśli lekkie kontuzje.

Na miejsce katastrofy przybyły władze policyjne, które rozpoczęły natychmiast energiczne śledztwo. Kontuzjowanych odwieziono do Krakowa, gdzie poddano ich badaniu lekarskiemu.

Ze wstydu i nędzy.

Komisarz 3 Komisariatu p. Głuszkiewicz otrzymał onegdaj anonimowy list, w którym podano, że zamieszkała przy ul. Pawlej nr. 67 z pasierbami wdowa, 48-letnia Stefania Jukielowa, pozbyła się dziecka, które przyszło na świat jeszcze 12 stycznia rb. Przeprowadzone przez referenta agentury śledczej, Maja, dochodzenie stwierdziło, że Jukielowa istotnie powiła niemowlę. Aresztowana Jukielowa, po dłuższym badaniu, przyznała się, że w godzinę po porodzie, dziecko swej płci męskiej, owinięte w pieluszkę i starą suknię podrzuciła na klatce schodowej w domu nr. 41 przy ul. Gęsiej. Jako powód popełnionego czynu Jukielowa podaje brak środków do życia oraz wstyd przed pasierbami.

Likwidacja bandy Muchy-Michalskiego. — Sześć wyroków kary śmierci. — Ujęcie 42 bandytów. Mucha aresztowany w Starokonstantynowie.

Równie „Echo Warszawskie” donosi: Pogranicze wschodnie od szeregu miesięcy było niepokojone napadami rozwydrzonych szajek bandyckich. Bandy takie ustawicznie pojawiały się w różnych miejscowościach wzdłuż pogranicza Bolszewji, napadały na pociągi, dwory i polskie osady. Ze szczególną zacięłością bandy atakowały pograniczne posterunki policyjne, a schwytawszy posterunkowego, mordowali go wśród wyrafinowanych mak.

Jedną z większych była banda, pozostająca pod wodzą oślawionego watażki Muchy-Michalskiego. Banda jego w szczególności grasowała na Polesiu i Wołyniu w okolicy Pińska, Sarn i Równego.

Obecnie policyj państwowej w powiecie sarniejskim i rówieńskim udało się zupełnie zlikwidować kilka takich band rozbójniczych, a ujęć w ostatnich tygodniach członków tych band onegdaj stanęli w Równem przed sądem doraźnym, któremu przewodniczył prezes sądu okręgowego p. Wacław Chmielowski.

Po przeprowadzonej rozprawie, na której oskarżonym dowiedziono cały szereg napadów, mordów i pbrabowania zwłok leśniczego ze Stepanogrodka, ś. p. Jurkowskiego, zostali na karę śmierci zasądzeni: Franciszek Maligranda, Jan Bortnik, Jan Głowacki, Harasym Iwanienko, Józef Stepaniuk i Artem Bieleński, Natomiast Wasyl Dydaruk został zasądzony na 8 lat, a Bazyli Safonów na 10 lat ciężkiego więzienia.

Wyroki kary śmierci zostały w ub. czwartek wykonane w Równem. Tak więc kończą bandy i swoje życie.

Nadto posterunki policyjne do więzienia w Równem doprowadziły onegdaj 42 aresztowanych

w powiecie sierpeńskim uczestników napadów bandyckich, urządzanych na pograniczu polesko-sowieckim przez osławionego Muchę Michalskiego. Sam zaś Mucha-Michalski — jak doniosły pisma bolszewickie — przed trzema tygodniami został aresztowany w Starokonstantynowie pod zarzutem zamordowania komisarza bolszewickiego.

Pomyłka druku: W wczorajszym komunikacie w sprawie d. c. uniwersytetu robotniczego wydrukowano mylnie: „10 godz. hist. religii”; ma być „1 godz.”

Kalendarzyk zebrań

Wiec robotniczy w Knurowie

W niedzielę, dnia 16. marca odbędzie się wiec PPS. w Knurowie na sali p. Waluszka. Referować będzie tow. Bobrowski. Uprasza się ttów., ażeby jak najusilniej za tem wiecem agitowali. Tak samo ttów. z Krywałdu, Gieraków i pobliskich wiosków powinni w tym wiecu wziąć udział.

Giszowice. W niedzielę, dnia 16. bm. odbędzie się zebranie CZG. o godz. 4 popoł. na sali pana Sznapki. — O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Świętochłowice. W niedzielę dnia 16. 3. br. o godz. 5 po poł. odbędzie się zebranie Tow. Spiewu „Wesoły Duch” w lokalu p. Fojcika ul. Bytomska. Uprasza się z powodu ważnych spraw o liczne przybycie czynnych i nieczynnych członków. Zarząd.

Świętochłowice. W niedzielę dnia 16. bm. o godz. 3 po poł. odbędzie się zebranie Tow. PPS. na sali p. Fojcika. — W ten sam dzień o godz. 10 przed poł. na tej samej sali odbędzie się posiedzenie wszystkich Zarządów należących do t. zw. Wspólnoty pracy.

Baczność „Strzelec” Michałkowice!

W niedzielę, dnia 16. bm. odbędzie się zebranie oddziału Związku Strzeleckiego w lokalu p. Perzicha. Każdy członek powinien na zebranie przybyć; kto nie przybędzie, zostanie wykluczony.

Baczność „Strzelec” Lipiny!

W niedzielę, dnia 16. bm. urządza Zw. Strzelecki, oddział Lipiny,

wieczornicę kult-oświatową

na sali p. Machonja. Zaprasza się sąsiednie oddziały na tę wieczornicę, tak samo zaprasza się

obywateli dr. Mortimera, prezesa Bobka, posłów Biniszewicza, Rumpfelta, Czajora, komend. dyr. Orzegowskiego, kom. obwod. Asienkiewicza, i obyw. Maksa Nędzy oraz sympatyków Strzelca, towarzystwa PPS. tow. „Siła” i kółko śpiew. „Lutnia” z dyrygentem Rumpfeltem. — Program: 1) Odsłona obrazu naszego marszałka Józefa Piłsudskiego; 2) Przemówienie; 3) Różne występy i niespodzianki; 4) Wolne ćwiczenia gimnastyczne itd. — Początek o godz. 3 popoł. Prosimy o byw. i ttów. o poparcie naszej sprawy. Zarząd.

Baczność Stow. Młodzieży Rob. „Siła” Huta Jerzego i Siemianowice.

W niedzielę, dnia 16. marca br. o godz. 4 popoł. w lokalu u p. Przybyły w Siemianowicach odbędzie się zebranie celem założenia Stow. Młodz. Rob. „Siła”. Zaprasza się wszystkich członków, którzy należą do placówki Michałkowice. Jako referent przybędzie kol. Herman Majer. Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie członków CZG., PPS., „Strzelca” i wszystkich sympatyków życzących sobie wstąpić do Stow. Mł. Rob. „Siła”.
Zwołujący.

Robotnicze Stowarzyszenie Spożywcze „Przyszłość” Mała Dąbrowka.

Wspólne posiedzenie Zarządu z Radą Nadzorczą odbędzie się w sobotę, 15. marca w lokalach biurowych Stowarzyszenia na Burowcu o g. 3. popoł.

Przedpołudniem o godzinie 10-ej zbiera się Rada Nadzorcza celem zrewidowania i zatwierdzenia bilansu. Wszyscy członkowie Rady Nadzorczej proszeni są stawić się już o godz. 10-ej Zarząd.

Z piśmiennictwa

Ukazał się Nr. 10 „Wiadomości Literackich”. Na jego treść składają się: sensacyjne fragmenty nigdzie niedrukowanych pamiętników Leona Bilńskiego z początków wojny europejskiej, przynoszące szereg nieujawnionych dotąd szczegółów do sprawy legionów i polskiej polityki mocarstw centralnych, dalej odpowiedź Irzykowskiego „Awangardzistom utarcie nosa”, tłumaczenie artykułu Pirandella o nowej sztuce Bernarda Shaw „Święta Joanna”, szkic W. Husarskiego o Renoirze, dokoń-

czenie noweli J. B. Rychlińskiego „Rok w Krakowie”, recenzje J. Wittlina z antologii poetów polskich niemiecku i A. Sterna z ostatniej powieści Strugli wreszcie obfity dział sprawozdawczy.

Za dział polityczny i feljton odpowiada Sławik Henryk, Katowice. Za korespond. i dział potoczny odpow. B. Nowak, M. Dąbrowski. — Drukiem i nakładem Józefa Biniszewicza w Katowicach.

Dział inseratowy

(Za dział inseratowy Redakcja „Gaz. Rob.” nie odpowiada)

Colosseum, Katowice, ulica 3-go Maja 7. „Goliath Armstrong siłacz czarnych gór”, dotychczas skonfiskowany został nareszcie zwolniony. Od wtorku, 11 do czwartku, 13. marca zostanie film ten i to pierwsza część „Widmo tajemnicze” w aktach wystawione. Kolejno zostaną wystawione następujące pięć części. — Dalej pokazuje się na ekranie „Janek Riemann” ulubieniec świata kobiecego w filmie „Śmierć w karku” w aktach. Świetna muzyka nasza uprzyjemnia pobyt.

COLOSSEUM

ulica 3-go Maja 7.

Od wtorku, 11. do czwartku
13. marca 1924 r.

Goliath Armstrong

dotychczas skonfiskowany, jednakowoż
teraz cenzura zakaz ten zawiesiła

6 części! 36 aktów!

Herkules czarnych gór

1. część:

Tajemnicze widmo

6 sensacyjnych aktów, 1117

2-gi Film:

Janek Riemann

ulubieniec świata kobiecego w filmie
towarzyskim i sensacyjnym

Śmierć w karku

Ciekawy film awanturyczny w 6 aktach.

Najlepsza orkiestra na miejscu.

Początek o godz. 3 codziennie, w niedzielę o godz. 2. — Sala ogrzana.

KAMMER

Teatr Świetlny : Katowice

Od wtorku, 11. do czwartku, 13. marca b. r.

Wielki film, który przewyższa inne. Przynosimy
tem razem olbrzymie dzieło filmowe

Lukrecja Borgia

2-ga część

2 rozdziały 12 olbrzymich aktów
Bogato obdarzony film. Reżyser Ryszard Oswald.

O s o b y:

Papież Aleksander VI Albert Bassermann
Cesar Borgia Konrad Veidt
Lukrecja Borgia piękna Liane Heidt
Dalej Wilhelm Diegelmann, Paweł Wegener,
Lida Salmonowa, Anita Berber

Oprócz tego:

Doskonały nadprogram

Zwiedzający nas potwierdzają, iż muzyka
::: nasza jest najlepsza w miejscu. :::

Baczność! Precz z drożyzną! Baczność!

Najtańsze źródło zakupu gotowych ubrań męskich

od najskromniejszych do najwykwintniejszych znajduje się
tylko w Sosnowcu, przy ul. Medpalewskiej 15
wejście z Targowej I. piętro front, a także przyjmuje
się do pracy z powierzonych materiałów i z własnych pod firmą
„ELEGANCJA”, Ch. Apfelbaum.

Uwaga: Każdy klient dostanie 25% kredytu od jednej
wypłaty do drugiej podług legitymacji.

Chodniki

i maty kokosowe

jednokolorowe i desynowane we
wszelkich wielkościach i rozmiarach.

Ryszard Walter

Katowice, ulica Młyńska 5.
(Mühlstr.)

Telefon 335.

1637

Zakupujemy stale dla fabrykacji:

Złoto, Srebro, Platynę, jakoteż
wszystkie przedmioty z owych
metali szlachetnych w każdej
ilości i formie po najwyż. cenach.

Sprzedaj: złota II., srebra II.,
złoty i srebrny lutów, oraz
złota i srebra w wszystkich
karatach, złota dla cła etc.

Zakład Wydzielczy dla Złota i Srebra
Sp. z ogr. por.

Pierwsza Polska Rafinerja metali
szlachetnych urządzona najmodniejszemi
maszynami.

Telef. 1735 KATOWICE Telef. 1735

Biuro zakupu i sprzedaży: Plac Miarki
Róg ul. Wita Stwosza Blücherplatz (Ecke
Dürerstr. Laden)

1698

Godz. biur.: od 9—1 i 3—6. W sobotę od 9—1 godz.

D-R-U-K-I

WYKONUJE SZYBKO I STARANNIE
DRUKARNIA „GAZETY ROBOTNICZEJ”
KATOWICE, TEATRALNA 12. — TEL. 1150.

HANDLOWE

Kino Teatr Apollo, Katowice

Telefon 21-68.

ulica Poprzeczna 19.

Od wtorku, 11. marca do 17. marca br. włącznie

SZALONE KOBIETY

Wielki dramat oratoryjny w 2 serjach 11 aktach.

„SZALONE KOBIETY” to nieszczęśliwe ofiary zdegenerowanego
uwodziciela — którego świetnie kreuje Erik Strohm przy-
pominający swą grą mistrza podobnych ról Szynele.

Pożar pałacu (w akcie 10) należy do najświetniejszych momen-
tów w repertuarze kinowym, zarówno pod względem ekspresji
dynamitowej jak i doskonałości technicznej. 1716

Muzyka: kwintet kapelmistrza S. Spielmana.

Początek punktualnie o godz. 4 po poł., w niedzielę i święta o
godz. 3 po poł. — Uwaga: Zmiana programu we wtorki — Sala
dobrze ogrzana. — Nowa dyrekcja poleca się łaskawym względom publ.

B. Seidemanna Następca

Mysłowice — Rynek 21-22

polecam mój bogato zaopatrzony

skład kapeluszy i czapek

1683

dla mężczyzn i dzieci

bieliznę, krawaty, laski, parasole itp.

Garderoba męska na miarę

Dostawiam w najkrótszym czasie w wzorowym wy-
konaniu garderobę męską na miarę w najwykwint-
niejszych gatunkach i podług najnowszych żurnali.
Jednorazowa próba przekona najwybredniejszy gust.
Stale na składzie najmodniejsze materiały, które
odsprzedaję po cenach konkurencyjnych. 1688

J. Zolkowicz, mistrz krawiecki

Katowice, ul. Mickiewicza 12, I (August-Schneiderstr.)
Telefon 1140

Telefon 1140